

Sygn. akt VI ACa 755/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2015r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Beata Waś (spr.)

SO (del.) Jadwiga Smołucha

Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 grudnia 2013 r.

sygn. akt XXV C 405/13

1. oddala obie apelacje;

2. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 755/14

UZASADNIENIE

Powódka E. S. wniosła przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zasądzenie na podstawie art. 446 § 3 k.c. kwoty 107 000 zł tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz na podstawie art. 446 § 4 k.c. kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew, pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i kwotę 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (pkt 3); zniósł wzajemnie

między stronami koszty zastępstwa procesowego (pkt 4); nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie od pozwanej kwotę 6000 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części powództwa, a od powódki - z zasądanego na jej rzecz roszczenia w pkt 1 wyroku - kwotę 11 850 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, od oddalonej części powództwa (pkt 5).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 9 sierpnia 2009 r. doszło do wypadku komunikacyjnego w miejscowości N., gmina S. w województwie (...). Spowodował go A.W., który umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki V. (...) w stanie nietrzeźwości 2,4‰ alkoholu we krwi, z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącym z naprzeciwka samochodem marki M. (...), a następnie z jadącym za nim samochodem marki M. (...), kierowanym przez ojca powódki i stojąc na środku jezdni doprowadził do uderzenia w samochód rodziców powódki przez samochód marki F. (...), w wyniku czego pasażerka M. (...) matka powódki doznała obrażeń ciała, skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej 7 dni, zaś ojciec powódki - licznych obrażeń ciała skutkujących jego zgonem w dniu 17 sierpnia 2009 r. w Szpitalu (...) w M..

Ubezpieczycielem w zakresie odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku jest pozwana Spółka. Szkada do ubezpieczyciela zgłoszona została w dniu 9 listopada 2011 r., jednakże po wymianie korespondencji między stronami w listopadzie 2011 r. Ubezpieczyciel nic powódce nie wypłacił.

Powódka mieszkała z rodzicami w R. we własnościowym 3-pokojowym mieszkaniu (ok. 60 m²). Rodzice mieli jacht na Zalewem (...) kupiony od znajomego ojca. Dysponowali dwoma kilkuletnimi samochodami: O. (...) i M., w której mieli wypadek. Po śmierci ojca jacht i samochody zostały sprzedane. Matka powódki zakupiła M. (...).

Powódka rozpoczęła studia (...) zaraz po maturze. Dwa razy powtarzała rok. Po czterech latach studia te przerwała będąc na II roku. Rozpoczęła studia (...), jeszcze gdy żył ojciec, ale licencjat zrobiła dopiero w 2012 r. Miała subkonto do konta ojca do kwoty 500 zł. Ojciec zawsze dawał jej pieniądze, gdy ich potrzebowała, nie wyliczając jej skrupulatnie, tak jak robiła to matka. Kupował jej, co chciała. Z wyjazdów przywoził jej różne rzeczy.

Miała problemy osobiste, z chłopakami, cierpi na autoagresję - korzystała z poradni psychologicznej. Dwukrotnie podcinała sobie (na szczęście niegroźnie) żyły. W takich momentach ojciec zawiózł ją do szpitala, służył jej radą, wsparciem, które odbierała pozytywnie. Dzięki niemu - skorzystała z porad psychologa, psychiatry. Powódka była zżyta z ojcem, który był powiernikiem jej problemów. Od dziecka mieli ścisły kontakt. Wiele czasu spędzali ze sobą, jeździli na basen, do teatru, na wycieczki rowerowe. Ojciec zabierał ją na swoje odczyty, pomagał w nauce, wyjaśniał jak istotną sprawą jest wykształcenie. Woził na zajęcia na uczelnię. Chodzili razem na obiady. Tłumaczył jej, że sama musi się uporać z nie zawsze właściwymi wyborami w życiu. Jako jedynaczka, była dla niego najważniejszą osobą w życiu. Ojciec podejmował za nią właściwie wszystkie decyzje. Uczynił ją trochę nieporadną życiowo. Uważała go za wspaniałego człowieka - najważniejszego w jej życiu. Jej babcia macierzysta również tak go określa, uważając go za wyjątkowego męża, zięcia, ojca. Uważa, że swoją córkę traktował jak księżniczkę. Powódka nie mogła się pozbierać po śmierci ojca co najmniej 2 lata. Była w szoku, płakała, najpierw nie mogła uwierzyć, że ojciec jest po wypadku, że nie wiadomo czy przeżyje. Długi czas była zamknięta w sobie. Zamykała się w pokoju, nie jadła, nie piła. Twierdziła, że tata nie umarł, tylko gdzieś wyjechał. Innym razem próbowała mścić się na świecie, na sobie za to, że on nie żyje. Czuli się samotna, opuszczona. Matka wysyłała ją do psychologa. Wróciła jej autoagresja - okaleczała się, próbowała rozładować w ten sposób emocje, stres. Rozpadł się jej ówczesny związek z chłopakiem. W chwili śmierci ojca miała 23 lata. Po śmierci ojca pobierała rentę do ukończenia 25 roku życia w kwocie około 1500 zł miesięcznie. Przez 2 lata mieszkała razem z matką. Później wynajmowała mieszkanie w W., gdzie mieszkała z partnerem, który wykorzystał ją finansowo. Wzięła dla niego 40 000 zł kredytu na swoje nazwisko - spłaciła je przy pomocy matki. Podjęła pracę i zarabiała miesięcznie około 1500 - 1600 zł miesięcznie. W kosztach wynajęcia mieszkania partycypowała matka. W 2011 r. matka kupiła mieszkanie do remontu w W., które podarowała powódce. Powódka ma obecnie 27 lat. Była na pierwszym roku 2-letnich studiów drugiego stopnia Wydziału (...), ale nie kończąc ich rozpoczęła zaoczne studia w Wyższej Szkole (...) w W.. Od stycznia 2013 r. mieszka w Niemczech, gdzie jest stale zatrudniona w (...) mając zezwolenie na pracę. Zarabia około 1000 euro miesięcznie. Mieszka razem ze swoim aktualnym partnerem - Niemcem F., z którym jest od ponad

roku. Niemiecki zna od dziecka, kiedy to chodziła do przedszkola w Niemczech. Ze względu na studia przyjeżdża co 2 tygodnie do Polski. Zatrzymuje się wówczas w - już wyremontowanym - (...) mieszkaniu.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Dokonując subsumcji w płaszczyźnie art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy miał na względzie, że powódka będąc już w dorosłym wieku lecz jeszcze przy niedojrzałej osobowości straciła swojego ukochanego ojca, który stanowił jej największe oparcie - był dla niej wszystkim. Nadto Sąd I instancji miał na uwadze, że powódka doznała i doznaje wielu cierpień psychicznych. Mimo upływu czasu nie może pogodzić się ze śmiercią ojca. Trudno jej sobie znaleźć miejsce w życiu. Obecnie znajduje je przy boku partnera, z którym wiąże nadzieje na przyszłość. Mimo wysiłków, jej cierpienie trwa nadal. Najbardziej brakuje jej ojca, gdy znajduje się na dużych uroczystościach rodzinnych (święta, wesela koleżanek). Stara się jednak funkcjonować bez ojca.

Sąd Okręgowy wskazał też, że ustalenia rozmiaru krzywdy nie wyłącza fakt, że poprzez niepełne leczenie, czy też terapię, powódka może nie poprawiać w znaczniejszym stopniu swojego stanu psychicznego. Z uwagi na poziom wrażliwości psychicznej, powódka dotknięta śmiercią ojca, odczuwa jego skutki na tyle silnie, że życiowe sprawy podporządkowuje jego kryterium: znowu studiuje, ma partnera i uważa, że z tego (...) obecnego związku tata byłby dumny. Ponieważ - jak sama przyznała - poprzez podejmowanie za nią decyzji, ojciec uczynił ją nieporadną życiowo - trudno jej było zacząć żyć bez niego. Po jego śmierci popełniła wiele błędów, które - jak uważa - nie zaistniałyby, gdyby ojciec żył, bo mogłaby się jego poradzić. On by ją uchronił przed nimi. Dobrze jednak się stało, że zdaje sobie z tej sytuacji sprawę.

Przyznając powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 120 000 zł, Sąd Okręgowy miał przede wszystkim na uwadze długotrwałość występujących u niej skutków psychicznych. Wskazał, że mimo upływu czterech lat od śmierci ojca, powódce trudno wrócić do równowagi psychicznej, chociaż ma oparcie w bliskim jej mężczyźnie. Skutki śmierci ojca, są dla niej bardzo uciążliwe i powodują cierpienie. Sąd miał jednak także na uwadze, że zadośćuczynienie nie może mieć charakteru wzbogacenia, ale musi być adekwatne do charakteru szkody, dlatego też żądanie zadośćuczynienia w pozostałym zakresie uznał za wygórowane.

O odsetkach od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł mając na uwadze dyspozycję art. 817 k.c. przy uwzględnieniu zgłoszenia szkody u tego ubezpieczyciela w dniu 9 listopada 2011 r.

Odnosnie natomiast żądania odszkodowania, znajdującego oparcie w dyspozycji art. 446 § 3 k.c. Sąd Okręgowy, uznając je za niezasadne, wskazał, że nie zostało wykazane, by z uwagi na śmierć ojca powódki nastąpiło pogorszenie jej sytuacji życiowej w sposób znaczny, w dłuższym okresie.

Sąd I instancji wskazał, że powódka już wcześniej przed śmiercią ojca miała różne problemy życiowe, wskazujące na jej niestabilność psychiczną, skutkujące np. 2-krotnym powtarzaniem roku studiów na (...) i ostatecznie - ich przerwaniem jeszcze za życia ojca. Zrobiła jednak licencjat na Wydziale (...) już po śmierci ojca. Do 25 roku życia otrzymywała rentę rodzinną z ZUS. Nic nie wiadomo, by renta ta nie zaspokajała jej potrzeb. Po śmierci ojca jeszcze dwa lata mieszkała razem z matką w R.. Dopiero później wynajęła mieszkanie w W., gdzie w nieudanym związku poniosła straty finansowe. Powyższą sytuację Sąd Okręgowy uznał jednak za wykraczającą poza adekwatny związek przyczynowy ze śmiercią ojca. Powódka sama stwierdziła też, że nie była dobrze przygotowana do życia, gdyż ojciec wyręczał ją w podejmowaniu decyzji i w wieku 25 czy 26 lat dotknęło ją trudne doświadczenie - wykorzystanie przez osobę, którą traktowała jako bardzo bliską. Straciła pieniądze, ale w spłacie długu pomogła jej matka. Mogło to jednak nauczyć powódkę ostrożności w kontaktach z innymi, co być może pozytywnie skutkuje doborem jej obecnego partnera. Za normalną sytuację Sąd Okręgowy uznał też, że jako 25-letnia kobieta powódka podjęła pracę i jednocześnie studiowała, skoro tych studiów nie zdołała ukończyć wcześniej, mimo bardzo sprzyjających do tego warunków: brak problemów finansowych, wożenie na studia przez ojca.

Mechaniczne przeliczenie dochodów jej ojca z najbliższych 10 lat po jego śmierci i możliwość przeznaczania określonej kwoty na potrzeby powódki, Sąd Okręgowy uznał za niewystarczające. Chociaż bowiem śmierć ojca powódki sprawiła

cierpienia psychiczne osłabiające na jakiś czas jej aktywność życiową, to nie wykazała ona, by fakt ten powodował utratę możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości lub konieczność niekorzystnego ograniczenia planów życiowych. Wręcz odwrotnie - obecnie powódka znajduje się w satysfakcjonującym ją związku partnerskim, ma pracę, mieszkanie, studiuje. Nauczyła się podejmować takie decyzje, które - jej zdaniem - także ojciec by zaakceptował.

W ocenie Sądu I instancji, materiał dowodowy sprawy nie upoważnia też do przyjęcia, by przeżycia związane z tragiczną śmiercią bliskiego, spowodowały zmiany w stanie zdrowia powódki, czy też w jej statusie materialnym, ograniczające jej zdolności do utrzymania się.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. stosownie do wyniku procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżając wyrok w części, tj.: w zakresie punktów 1, 2, 4 i 5 sentencji, w części oddalającej powództwo co do kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty tytułem zadośćuczynienia oraz co do kwoty 107.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty tytułem odszkodowania, jak również w zakresie orzeczenia o kosztach procesu, zarzuciła:

a) naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 446 § 4 k.c., polegające na przyznaniu powódce zbyt niskiej („nieodpowiedniej”) sumy zadośćuczynienia, a w efekcie nieuwzględnienia wszystkich istotnych okoliczności i czynników uzasadniających wyższe świadczenie tytułem zadośćuczynienia oraz niewłaściwej oceny prawidłowo ustalonych (faktów) okoliczności,

- art. 446 § 3 k.c., polegające na nieprzyznaniu powódce odszkodowania poprzez przyjęcie, iż brak jest podstaw, aby uwzględnić roszczenie powódki co do odszkodowania, pomimo iż spełnione zostały przesłanki wynikające z powyższego artykułu, to jest nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki;

b) naruszenie prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego nieprawidłowych wniosków (sprzecznych logicznie i wbrew doświadczeniu życiowemu), w tym poprzez nieuwzględnienie prawidłowo ustalonych faktów, tj.: że:

- powódka nie mogła dojść do siebie po śmierci ojca co najmniej przez 2 lata,

- nastąpił u niej nawrót autoagresji,

- w dalszym ciągu ciężko jej jest wrócić do równowagi psychicznej,

co w konsekwencji spowodowało wyłączenie powódki z normalnego życia, a co za tym idzie nie mogła znaleźć pracy i usamodzielnić się, a także co zmusiło ją do niekorzystnego ograniczenia planów życiowych, przy czym jej obecna sytuacja majątkowa jest niestabilna i trudna, a pomimo powyższego wyprowadzenie nieprawidłowego wniosku, iż u powódki nie nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, a także poprzez pominięcie w ustaleniach faktycznych i ocenie roszczenia o odszkodowanie okoliczności, wynikających z materiału dowodowego sprawy, tj.: pominięcie i niedokonanie oceny tego, na jakie świadczenia finansowe, materialne, osobiste ze strony ojca mogłaby liczyć powódka w razie jego dalszego życia i w jakiej perspektywie czasu, a których to świadczeń jako jedyna córka mogła być pewna i z których korzystała do daty śmierci ojca oraz poprzez nieuwzględnienie, w jakiej sytuacji majątkowej znalazła się powódka na skutek śmierci ojca (w tym aktualnie) w porównaniu z hipotetyczną sytuacją majątkową, gdyby ojciec nadal żył;

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez przyjęcie, że powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, iż nastąpiło u niej znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy powódka zaoferowała

logiczne, wzajemnie uzupełniające się dowody w postaci zeznań strony i świadków A. S., M. K., T. W. oraz dokumentów złożonych do pozwu, potwierdzających, że sytuacja życiowa powódki uległa drastycznej, znacznej zmianie (pogorszeniu) i to, wbrew twierdzeniom Sądu, w dłuższej (znacznej) perspektywie czasu;

- art. 100 k.p.c. i 102 k.p.c., poprzez obciążenie powódki kosztami zastępstwa procesowego zważywszy na roszczenie powódki, jej sytuację materialną oraz zasady współżycia społecznego, jak także z uwagi na fakt, iż decyzja, czy w wypadku uwzględnienia powództwa tylko w pewnej części koszty, procesu winny być wzajemnie zniesione, czy też stosunkowo rozdzielone, powinna być zawsze oparta w oparciu o zasadę słuszności i przy uwzględnieniu zaistniałego w sprawie układu sytuacyjnego.

Podnosząc powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dalszej (ponad zasądzoną kwotę 120.000 zł) kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 107.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, a także zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje. Ewentualnie natomiast powódka wnosiła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj.: w punkcie 1, co do wysokości zasądzonej na rzecz powódki od pozwanej kwoty 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz daty wymagalności odsetek zasądzonych na rzecz powódki od pozwanej od dnia 10 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, a także w punktach 3 i 4, w przedmiocie sprzeczności rozstrzygnięcia z punktu 3 w odniesieniu do punktu 4 wyroku, co do rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego między stronami procesu, zarzuciła:

a) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 817 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r., o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie/ iż odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia liczy się nie od dnia wyrokowania, a od dnia po upływie 30 dni od daty otrzymania przez ubezpieczyciela zawiadomienia o wypadku;

- art. 446 § 4 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i przyjęcie, iż kwota 120 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia do krzywdy jakiej doznała powódka po śmierci ojca, jako skutek wypadku z dnia 10 lipca 2009 r.;

b) przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i doświadczenia życiowego oraz niezgodność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie, że w dniu 10 grudnia 2011 r. roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej było wymagalne;

- art. 328 § 2 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i brak wskazania okoliczności faktycznych i podstaw prawnych na których oparł ustalenie, iż pozwana od dnia 10 grudnia 2011 r. pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki w odniesieniu do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci osoby najbliższej;

- art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie i w punkcie 3 zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od pozwanej na rzecz powódki, a w punkcie 4 wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego między stronami.

Podnosząc powyższe pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1, poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania, tj. od 19 grudnia 2013 r. do dnia

zapłaty, a w punkcie 3, poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Nadto skarżąca wносиła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje są niezasadne.

Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji uznał za prawidłowe i uczynił podstawą swojego rozstrzygnięcia. Skarżący ustaleń tych w apelacji nie zakwestionowali skutecznie, co zostanie wykazane w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny podzielił także rozważania prawne dokonane przez ten Sąd.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii wysokości zadośćuczynienia wskazać należy, że Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela pogląd, iż orzekanie o wysokości zadośćuczynienia, z zachowaniem postulatu „odpowiedniości”, wyrażonego wprost w przepisie art. 445 § 1 k.c., należy do swobodnego uznania sądu - przede wszystkim sądu pierwszej instancji i tej dyskrecyjnej władzy sędziego sąd odwoławczy zmieniać nie może, o ile sąd pierwszej instancji prawidłowo zbadał i ocenił wszystkie okoliczności sprawy. Atrybut swobody orzekania o wysokości zadośćuczynienia wynikają bowiem z faktu, iż nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu we wprost określonych przedziałach pieniężnych. Tym samym Sąd odwoławczy może dokonać korekty wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania przez niego apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono rażąco wygórowane - albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 marca 2013 r., I ACa 814/12).

Taka sytuacja w ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie jednak nie zachodzi. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona przez Sąd I instancji kwota odpowiada rozmiarowi krzywdy doznanej przez pozwaną. Sąd Okręgowy słusznie wziął pod uwagę zarówno ogromną intensywność przeżyć powódki po nagłej, tragicznej śmierci swojego ojca, który był jej wsparciem i autorytetem jak i to, że nie może ona zmierzać do wzbogacenia.

Wskazać przy tym należy, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę stanowi świadczenie jednorazowe, którego celem jest kompensacja doznanych krzywd, w oparciu o wypracowane w orzecznictwie oraz doktrynie i powołane przez Sąd Okręgowy kryteria, mające zobiektywizowany charakter. Jego miarą nie może być zatem samo subiektywne odczucie poszkodowanego, co do wielkości należnego mu zadośćuczynienia, nieznajdujące odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, czy też obowiązujących przepisach i odczuciu społecznym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalona przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia kwota 120.000 zł jest kwotą rekompensującą, obiektywnie rzecz biorąc, krzywdę, jaką odczuwała i w dalszym ciągu odczuwa powódka. Nie jest to również kwota symboliczna. Stanowi ona wymierną wartość ekonomiczną i powinna być dla niej odczuwalna.

Nie można również uznać, aby powyższa kwota była zawyżona, tak jak podnosi pozwany, zważywszy na intensywność przeżyć powódki z uwagi na śmierć ojca jak i jej problemy osobowościowe, które nasiliły się w okresie po wypadku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzona kwota stanowi odpowiednią kompensatę doznanej przez powódkę krzywdy, związanej ze śmiercią osoby powódce najbliższej. W obecnych warunkach ekonomiczno-społecznych 120.000 zł, mimo że dla każdego przeciętnego obywatela stanowi znaczną wartość pozwalającą na przyjęcie, że kwota ta nie będzie prowadzić do jej nieuzasadnionego wzbogacenia.

Uwzględniając powyższe, argumentacje obu stron nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia w zakresie kwoty przyznanego zadośćuczynienia - w kierunku postulowanym przez skarżących.

Odnosząc się do roszczenia powódki dotyczącego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci ojca zarzuty jej apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie. Prawdopodobnie bowiem uznał Sąd Okręgowy, iż żądanie odszkodowania mającego oparcie w art. 446 § 3 k.c. nie było zasadne.

Zwrócić należy uwagę, iż zgodnie z art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Nie ulega wątpliwości, iż powódka będąca córką zmarłego, należy do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłej, a zatem jest uprawnioną do dochodzenia odszkodowania na podstawie przywołanego wyżej przepisu.

Oceniając zasadność roszczeń powódki dotyczących odszkodowania, w dalszej kolejności należało ustalić istnienie po jej stronie przesłanki w postaci znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, ale także zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. W ramach ustalenia rozmiaru szkody uwzględnia się zatem takie czynniki niewymierne jak np.: stres, depresję, poczucie osamotnienia, które uniemożliwiają osiąganie z pracy lub działalności gospodarczej dotychczasowych zysków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 listopada 2013 r., I ACa 474/13, LEX nr 1391849; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 lutego 2013 r., I ACa 982/12, LEX nr 1289426; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 czerwca 2013 r., I ACa 183/13, LEX nr 1349956). Należy przy tym pamiętać, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz realnego ich polepszenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 marca 2013 r., I ACa 20/13, w LEX nr 1294773).

Ocena, czy nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji członków rodziny zmarłego nie może odnosić się wyłącznie do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., I ACa 23/01, Wokanda 2002/7-8/77).

Powódka, na której w tym wypadku spoczywał ciężar dowodu, stosownie do treści art. 6 k.c., nie wykazała, aby takie "znaczne pogorszenie sytuacji życiowej" na skutek śmierci ojca faktycznie miało miejsce.

Niewątpliwie utrata ojca ma wpływ na pogorszenie się perspektyw życiowych powódki i niewątpliwie na skutek jego śmierci nastąpiło pogorszenie się sytuacji życiowej jego córki. Wydaje się, że niemal oczywiste jest iż prawie zawsze śmierć osoby najbliższej powoduje pogorszenie się sytuacji życiowej pozostałych członków rodziny. Uprawnione do otrzymania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. są jednak tylko te osoby, u których pogorszenie się sytuacji życiowej przybrało rozmiar, co najmniej znaczny. Powódka zaś w niniejszej sprawie nie wykazała, aby pogorszenie się jej sytuacji życiowej miało charakter znaczny.

Należy mieć na uwadze, że odszkodowanie ma z założenia zrekompensować pogorszenie sytuacji życiowej. Obejmuje ono szkody, które nie dają się sprecyzować i określić w konkretnych wartościach. Wyrażają się one w ogólnym znacznym pogorszeniu warunków życiowych, w jakich znaleźli się najbliżsi członkowie rodziny zmarłego na skutek jego śmierci. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości.

Konieczną przesłanką zastosowania art. 446 § 3 k.c. jest stwierdzenie, że pogorszenie dotyczy materialnych warunków, a nie polega wyłącznie na cierpieniach moralnych, będących następstwem śmierci poszkodowanego. Te ostatnie są bowiem kompensowane zadośćuczynieniem na podstawie art. 446 § 4 k.c.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy podkreślić trzeba kilka kwestii, na które z resztą Sąd I instancji prawidłowo zwrócił uwagę.

Po pierwsze przed tragiczną śmiercią ojca powódka była osobą w prawdzie dorosłą ale niedojrzałą emocjonalnie , wymagającą stałego kierowania jej wyborami , pomocą w podejmowaniu szeregu decyzji – co czynił generalnie ojciec powódki , z którym miała bardzo dobry kontakt. Tym niemniej paradoksalnie strata taty , po intensywnej i długiej żałobie spowodowała , że powódka zrozumiała iż musi spróbować podejmować własne , dorosłe wybory – tym samym usamodzielniała się i uniezależniła od pomocy innych. Mimo dużego wsparcia które okazywał powódce ojciec , to dopiero po jego śmierci ukończyła ona studia na wydziale (...) (licencjat) i podjęła pracę. Sama powódka oceniła , że nie była przygotowana do życia albowiem ojciec w podejmowaniu decyzji. W konsekwencji tragicznych okoliczności powódka stała się osobą niezależną , wyjechała za granicę , gdzie związała się z mężczyzną , pracuje i samodzielnie się utrzymuje. I trudno przewidzieć czy gdyby ojciec żył wspierałby ją w tych okolicznościach finansowo i czy takiej pomocy w ogóle by oczekiwała. Gdyby ojciec powódki żył niewykluczone byłoby także to , że powódka nie usamodzielniała się i jej sytuacja życiowa nie musiałaby być wcale lepsza niż obecnie.

Po drugie podkreślenia wymaga fakt , że po śmierci ojca nadal mogła liczyć na pomoc najbliższych tj. matki , która pomagała powódce finansowo w spłacie zaciągniętego kredytu a także nabyła dla córki mieszkanie co zapewne uczyniłby ojciec , gdyby żył.

Po trzecie w trakcie długiej żałoby , która spowodowała pogorszenie stanu psychicznego powódki około 2 lat) powódka otrzymywała rentę rodzinną z ZUS i nie wykazała by była ona niższa od kwoty 500 zł. , którą otrzymywała od ojca przed jego śmiercią oraz , że nie wystarczała na zaspokajanie jej życiowych potrzeb..

W tym miejscu trzeba wskazać , że niezasadny jest podniesiony przez powódkę zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 par 1 k.p.c albowiem Sąd Okręgowy na str. uzasadnienia czyniąc ustalenia faktyczne wskazał , że „Powódka nie mogła się pozbierać po śmierci ojca co najmniej 2 lata. Była w szoku, płakała, najpierw nie mogła uwierzyć, że ojciec jest po wypadku, że nie wiadomo czy przeżyje. Długi czas była zamknięta w sobie. Zamykała się w pokoju, nie jadła, nie piła. Twierdziła, że tata nie umarł, tylko gdzieś wyjechał. Innym razem próbowała mścić się na świecie, na sobie za to, że on nie żyje. Czuła się samotna, opuszczona. Matka wysyłała ją do psychologa. Wróciła jej autoagresja,„ Tym niemniej Sąd prawidłowo uznał , że powyższe ustalenia miały znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego - odmiennie od tego co chciałaby powódka – nie udało się jej wykazać , że gdyby ojciec żył podjęłaby w 2009 r. lub w 2010 r. pracę i wcześniej się usamodzielniała chociażby dlatego , że w tym czasie powódka najprawdopodobniej kończyłaby studia pozostając na utrzymaniu rodziców. Powódce nie udało się także wykazać , że wraz ze śmiercią ojca ograniczeniu uległy jej plany życiowe albowiem jak zostało wskazane we wcześniejszej części wyводу powódka ukończyła studia , podjęła pracę i pozostaje w udanym związku.

I po czwarte miesięcznie nie wykazała ile ponad kwotę 500zł otrzymywałaby od ojca gdyby żył. Nie spełnia tego wymogu wskazanie że gdyby ojciec , żył przeznaczałby na jej potrzeby co najmniej 1/4 swoich dochodów , albowiem nie wykazała aby przynajmniej taką kwotę przeznaczał wcześniej.

Powódka nie wykazała zatem , aby pogorszenie jej sytuacji życiowej w wyniku śmierci ojca miało wymiar ponadstandardowy, czyli było pogorszeniem większym, znaczniejszym, niż w przeciętnej sytuacji dorosłej córki tracącej ojca w wyniku nagłej śmierci. Sąd Apelacyjny uznał, że pogorszenie sytuacji życiowej powódki nie ma charakteru znacznego.

Nie zasadny okazał się także zarzut – podniesiony w apelacji pozwanego - w zakresie ustalonej przez Sąd I instancji początkowej daty odsetek.

Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z przepisem art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) , zakład wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej

staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. To oznacza, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy Fundusz powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, pomimo działań podejmowanych ze szczególną starannością (zob. wyrok SN z dnia 18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551204).

W związku ze wskazaniem w odpowiedzi na apelację na rozbieżną tendencją w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zakresie odnoszącym się do daty wymagalności i daty naliczania należności odsetkowej, wskazać należy, że w przypadku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyznawanego na podstawie art. 445 k.c. przepis ten nie określa momentu, z którym roszczenie to staje się wymagalne, a w konsekwencji z jaką chwilą dłużnik nie spełniający świadczenia popada w opóźnienie. W orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego prezentowane są dwa różne poglądy od jakiej daty można żądać odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Według pierwszego z tych poglądów nie można wprawdzie określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej wskazuje się na potrzebę uwzględnienia przy ustalaniu zadośćuczynienia m.in. aktualnego stanu stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z problemem cen. Oznacza to, że określone w art. 363 § 2 k.c. zasady ustalania odszkodowania mają odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Dlatego też w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (tak w odniesieniu do zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 kc: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02, LEX nr 82273, por. też wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 grudnia 1997 r., I KKN 361/97, nie publ., z dnia 9 stycznia 1998 r., III KKN 301/97, nie publ., z dnia 20 marca 1998 r., II KKN 650/97, nie publ., z dnia 4 września 1998 r., II KKN 875/97, nie publ., czy z dnia 9 września 1999 r., II KKN 477/98, nie publ.).

Według drugiego z poglądów –obecnie dominującego – nie można podzielić stanowiska, że orzeczenie Sądu w zakresie przyznającym zadośćuczynienie kształtuje wysokość zobowiązania, dopiero od tej daty roszczenie staje się wymagalne i dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem tego świadczenia. Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma bowiem charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, zaś zobowiązane do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia - art. 455 k.c. (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06 LEX nr 274209, Podobny pogląd o bezterminowym charakterze zobowiązania do zapłaty zadośćuczynienia wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. (I CK 7/05, nieopublik., LEX nr 153254), podkreślając ponadto, iż nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego. Odnosząc się do zarzutu dotyczącego określenia początkowej daty płatności odsetek, Sąd Najwyższy podkreślił, że „dłużnik popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie. W myśl art. 455 k.c., termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Zaznaczyć trzeba, że na gruncie Kodeksu cywilnego z chwilą nadejścia terminu spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne (zob. art. 120 k.c.). W zależności od tego, czy dłużnik za uchybienie terminu odpowiada czy też nie, skutek uchybienia przybiera postać opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) lub zwłoki (art. 476 k.c.). Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela do wykonania, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń.” Spełnienie świadczenia z tytułu ubezpieczenia powinno zatem nastąpić w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania przez zakład ubezpieczeń zawiadomienia o

szkodzie W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Gdyby jednak, jak to wynika z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r., III CZP 69/95 (OSNC 1995, nr 10, poz. 144), poszkodowany wezwał wcześniej sprawcę wypadku do zapłaty odszkodowania, który jednak świadczenia nie spełnił, to wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się opóźnienia od chwili tego wezwania. Sąd Najwyższy wyjaśnił też w swoim orzecznictwie, że ciężący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia, oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania (wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 31). Powyższe rozważania niewątpliwie zachowują aktualność także w odniesieniu do zadośćuczynienia żądanego na podstawie art. 446 par 4 k.c.

Z kolei w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK/10, LEX nr 848109) Sąd Najwyższy, podsumowując dotychczasowe stanowiska prezentowane m.in. w wyżej zacytowanych orzeczeniach, uznał, iż „Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.” Sąd Najwyższy wskazał, iż „wysokość krzywdy – tak jak i szkody majątkowej - może się (...) zmieniać w czasie, różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.”

Kwestia ta jest wprawdzie w orzecznictwie rozstrzygana niejednolicie, jednak Sąd Apelacyjny orzekający w tej sprawie stoi na stanowisku, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie, zależy od indywidualnych okoliczności każdej sprawy.

Okoliczności przedmiotowej sprawy przemawiają za tym by uznać, że roszczenie o zadośćuczynienie stało się wymagalne po upływie 30 dni od daty wezwania do jego zapłaty. To z kolei uzasadnia zasądzenie odsetek od kwoty zasądzonej zaskarżonym wyrokiem poczynawszy od 10 grudnia 2011r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany w niniejszej sprawie miał możliwość jako profesjonalista, dokonać w ustawowo zakreślonym terminie ustaleń umożliwiających wypłatę zgłoszonego roszczenia o zadośćuczynienie. Roszczenie o zadośćuczynienie zostało bowiem zgłoszone przez powódkę w dniu 9 listopada 2011 r. (akta szkodowe) tj po ponad 2 latach od wypadku co umożliwiało pozwanemu prawidłową ocenę rozmiaru krzywdy odniesionej przez pozwaną w wyniku śmierci ojca. W żadnym natomiast razie nie może być usprawiedliwieniem dla braku wypłaty zadośćuczynienia brak odpowiedzi powódki na pismo z dnia 2 grudnia 2011r. i zachowanie takie nie mogło być przez pozwanego potraktowane jako brak współpracy przez powódkę albowiem pytania jakie zadał w powyższym piśmie pozwany, a które jego zdaniem miały umożliwić pozwanemu ocenę zasadności żądań pani E. S. dotyczyły w 90 % żądania

wypłaty odszkodowania w trybie art. 446 par 3 k.c. a nie zadośćuczynienia. Dla zasadności żądania zadośćuczynienia nie ma pierwszorzędno znaczenia to czy żądająca na skutek wydarzenia korzystała z opieki medycznej. Kwestia ta może mieć jedynie znaczenie dla oceny wysokości należnego świadczenia. Brak odpowiedzi powódki na wezwanie do złożenia dokumentacji medycznej potwierdzającej fakt doznanej krzywdy mógł świadczyć jedynie o tym, że powódka nie korzystała z pomocy lekarskiej a nie o tym, że w ogóle nie doznała krzywdy.

Jedynie na marginesie dodać należy, że z załączonych akt szkodowych wynika jedynie, że pismem z dnia 3 lutego 2012r. pozwany odmówił wypłaty jedynie odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, nie odnosząc się do żądania zadośćuczynienia.

.